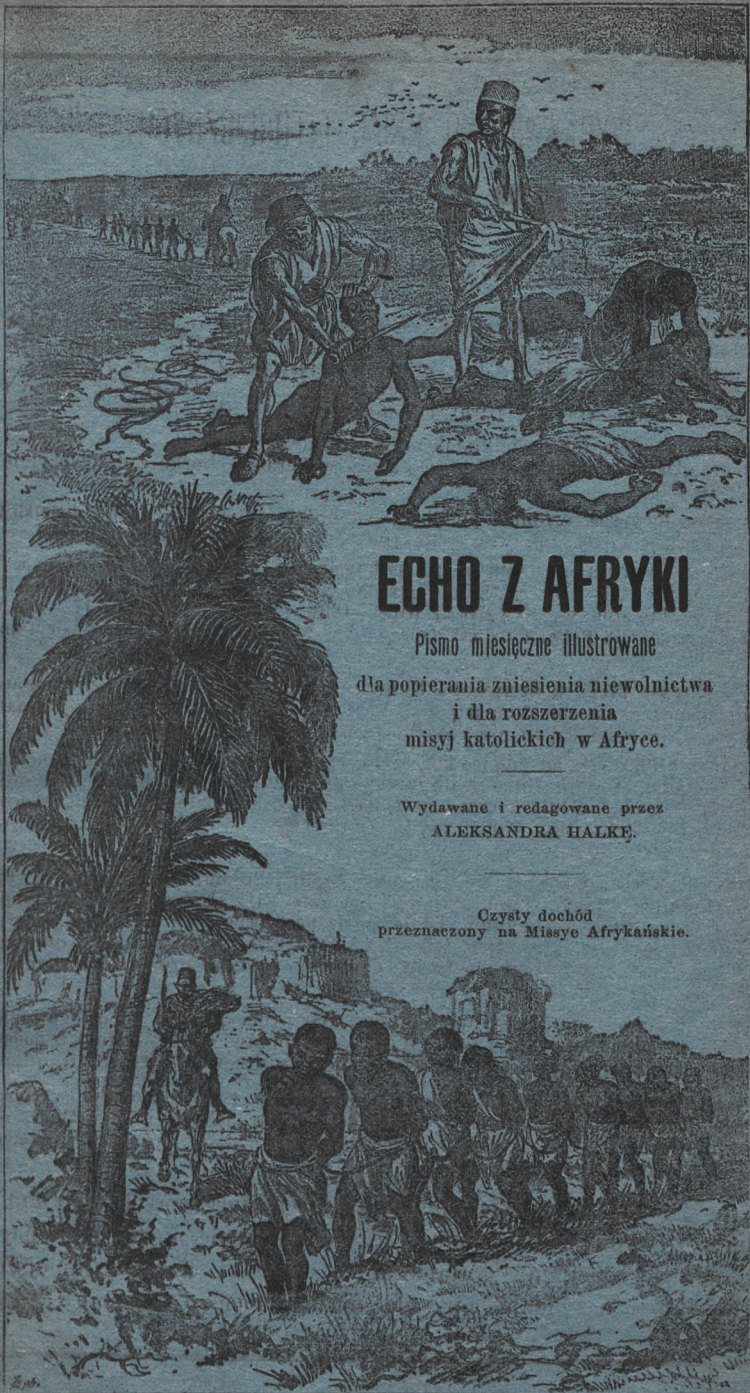


Cena rocznie w całej Austrii pocztą 50 ct. (1 kor.), w Niemczech 1 m. 20 fg.



ECHO Z AFRYKI

Pismo miesięczne illustrowane
dla popierania zniesienia niewolnictwa
i dla rozszerzenia
misji katolickich w Afryce.

Wydawane i redagowane przez
ALEKSANDRA HALKE.

Czysty dochód
przeznaczony na Misye Afrykańskie.

Administracja Echo (gdzie należy nadsyłać prenumeratę) w Krakowie, ul. Sienkackiego Nr. 4. Prenumeratę przyjmuje się i w ciągu roku.

Główny skład w Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

Ciepło.

WYDAWNICTWO KSIĄG LITURGICZNYCH

F. PUSTET

w REGENSBURGU (Bawaryja).

Breviarium Romanum ex Decreto Ss. Concilii Tridentini restitutum, S. Pii V. Pont. Max. jussu editum, Clementis VIII., Urbani VIII. et Leonis XIII. auctoritate recognitum. Editio prima post typicam. Z aprobatą św. Kongregacyi Obrzędów. 4 tomy in 4^o (I. tom str. XLIV. i 844, II. tom str. XX. i 956, III. tom str. XX. i 940, IV. tom str. XX. i 816). 1891.

Brewiarz in quarto, tekst wielkim drukiem. (Oprawny, wielkości 26½ × 19½ cm.) z dodatkiem dla Polski i Galicyi. Oprawny w baranią skórę z drzeworytami 52 zhr. 80 ct.

Breviarium Romanum, wydanie podobnej wielkości w dwóch tomach z dodatkiem dla Polski i Galicyi, oprawne w skórę baranią z drzeworytami zhr. 35.

Breviarium Romanum etc. Editio quarta post typicam S. Rit. Congreg. 4 vol. in 12^o. I. tom LXVIII i 1044, II. tom str. XXXII i 1176, III. tom str. XXXII. i 1180, IV. tom str. XXXII. i 1012). 1891. (Wielkość 18½ × 11½ cm.), z dodatkiem dla Polski i Galicyi. Oprawny w skórę baranią, z drzeworytami 27 zhr.

Horae Diurnae Breviarii Romani etc. Editio prima post typicam. Wydanie bogato ilustrowane, na chińskim papierze. 32^o str. XXXVI. i 832. 1893, z dodatkiem dla Polski i Galicyi, oprawne w skórę baranią z drzeworytami zhr. 3.

Missae pro Defunctis ad commodiorem Ecclesiarum usum, ex Missali Romano desumptae. Accedit Ritus Absolutionis pro Defunctis ex Rituali et Pontificali Romano. **Editio secunda post typicam**. Z aprobatą św. Kongregacyi Obrzędów. 1893. Małe folio, str. 48. Oprawne w skórę baranią z drzeworytami 3 zhr. 70 ct.

Missale Romanum ex decreto Sacrosancti Concilii Tridentini restitutum, S. Pii V. Pontificis Maximi jussu editum, Clementis VIII., Urbani VIII. et Leonis XIII. auctoritate recognitum. **Editio quinta post typicam**, a S. Rituum Congregatione approbata. 1892. Małe folio. XXXVI. i 812 str. (Wielkość w oprawie 37 × 25 cm.), z dodatkiem dla Polski. Oprawny w skórę czerwoną z drzeworytami 24 zhr. 30 ct.

Missale Romanum etc. Cum approbatione Sacrorum Rituum Congregationis. 1892, in quarto, str. XL. i 760. (Wielkość w oprawie 31 × 23 cm.), z dodatkiem dla Polski. Oprawny w czerwoną skórę, z drzeworytami 18 zhr. 70 ct.

Missale Romanum, etc. Editio secunda post typicam. Cum approbatione Sacrorum Rituum Congregationis. 1887. In octavo. Str. LXIV. i 724. (Wielkość w oprawie 22½ × 14½ cm.). Z dodatkiem dla Polski. Oprawny w czarną skórę, z drzeworytami 7 zhr. 15 ct.

➡ O wszystkich innych księgach liturgicznych tego nader obfitego wydawnictwa, jako też o urozmaiconych odmianach w oprawie, obejmuje dostateczne wiadomości Katalog niniejszej firmy, który na żądanie otrzymać można franco przysłany. ➡

ECHO z AFRYKI

Pismo miesięczne ilustrowane

dla popierania zniesienia niewolnictwa
i dla rozszerzenia
misyj katolickich w Afryce

wydawane i redagowane

przez

Aleksandra Halkę.

Rocznik 1893 pierwszy.

W KRAKOWIE,

W Drukarni „Czasu“ Fr. Kluczyckiego i Sp.

pod zarządkiem Józefa Łakocińskiego.

1893.



100689 II

SPIS PRZEDMIOTÓW

zawartych w roczniku „Echa z Afryki“ z r. 1893.

| | Str. | | Str. |
|--|----------------|---|--|
| 1. Artykuły wstępne i t. d. | | <i>Towarzystwo Słowa Bożego:</i> | |
| Wstępne słowo | 2 | Listy J. Schaefera, Proprefekta | |
| Listy pasterskie | 6, 13 | apost. z Lome | 50, 79 |
| † Kardynał Lavigerie, wielki w naszym | 7 | 3. Przegląd | 59, 64, 72 |
| czasach Apostoła Murzynów | | 4. Działanie Towarzystw afrykańskich. | |
| Pogląd na teraźniejszy stan sprawy | | Towarzystwo krakowskie | 19, 73 |
| zniesienia niewolnictwa w Afryce | 10, 14, 26 | Towarzystwo w Nikolsburgu (na | |
| List J. E. kardynała Ledóchowskiego, | | Morawie) | 20, 99 |
| Prefekta Propagandy, z powodu śmierci | | Towarzystwo Salzburskie | 47 |
| kardynała Lavigerie | 20 | Towarzystwo w St. Pölten (dolna | |
| Radosna wiadomość! | 25, 84 | Austria) | 64, 73 |
| Ś. Piotr Klawer, Apostoła Murzynów | 33 | 5. Poczta afrykańska | 65, 73, 109 |
| Krótki opis misji w Malandze, przez | | 6. Rozmaitości 23, 40, 48, 53, 65, 75, 82 | 100, 110 |
| O. Kraffta | 41 | 7. Kronika literacka | 75 |
| Skuteczne nabożeństwo | 49 | 8. Z teki Redaktora. | |
| Polecenie Arcypasterskie | 58 | List z Pelplina | 82 |
| Kongregacja Sióstr misyjnych „N. Panny | | List z Buttrini | 83 |
| Afrykańskiej“ | 58 | 9. Korespondencye redakcyjne | 24, 68, 91, 101 |
| Ódezwą | 66 | 10. Zgromadzenie zelatorów i zelatorek | |
| Św. Józef, dobry Misyonarz | 70 | „Echa“ | 75, 83, 91, 101, 111 |
| Jego Em. kardynał Kopp i „Echo z Afryki“ | 77 | 11. Msze św. dla zelatorów | 76, 84, 112 |
| Stosunki klimatyczne i założenie stacji | | 12. Nadesłane datki | 12, 24, 32, 40, 48, 68, 76, 84, 92, 103, 112 |
| kuracyjnej w Kamerunie | 85 | 13. Polecenie modlitwom | 68, 103 |
| Breve papieskie, dotyczące odpustu na | | 14. Memento za zmarłych | 54, 68, 103, 112 |
| dzień św. Piotra Klawera | 93 | 15. Mały feuilleton. | |
| Kongregacja de Propaganda fide | 106 | Historia niewolnika murzyńskiego Bilali, | |
| 2. Wiadomości bieżące z Misji. | | przez O. Aleksandra Le Roy | 54 |
| <i>Algierskie Towarzystwo misyjne:</i> | | Historia małego Franciszka Ksawerego, | |
| List O. Guillermaina z Ugandy | 36, 38 | przez niego samego opowiadana | 104 |
| List O. J. Thueta z Marienthalu | 43 | 16. Ilustracje. | |
| List O. Voillarda o kłesce głodowej w | | X. kardynał Lavigerie | 8 |
| Algierze | 45 | Karawana niewolników | 18 |
| <i>Zgromadzenie Ojców od ś. Ducha:</i> | | Św. Piotr Klawer | 34 |
| List br. Krepinianusa i brata C. G. z | | Okolica nad białym Nilem | 37 |
| Huilly | 22, 96 | Dom misyjny w Marienthal | 44 |
| List O. Wiedera z Kabindy (Afryka | | O. Zimmermann, S. J., misyonarz | |
| zachodnia) | 71 | Zambezy | 50 |
| List O. Kraffta z Malangi | 72 | Szpital św. Elżbiety w Algierze | 57 |
| List O. Machona z Mombassy (Afryka | | Msrgr. Jan Józef Hirth, biskup Tevesty | 74 |
| wschodnia) | 78, 108 | Wnętrze kapliczki misyjnej w Adjido | 78 |
| <i>Misya OO. Jezuitów nad Zambezą:</i> | | O. Walter z czterema młodymi Kameruńczykami | 87 |
| Listy O. Zimmermanna z Zumbó i z | | Mały Franciszek Ksawery | 93 |
| Riejco | 38, 51 | X. kardynał Ledóchowski, prefekt | |
| List br. Żurka z Grahamstown | 89 | Propagandy | 107 |
| <i>Misya środkowej Afryki:</i> | | | |
| Listy O. Geyera z Kairu | 12, 47, 63, 98 | | |
| <i>Misya OO. Trapistów w Natalu:</i> | | | |
| List O. Anzelma z Marianhillu | 32 | | |
| <i>Pobożne Zgromadzenie misyjne (Pallotyńców):</i> | | | |
| List br. Borcherta z Marienbergu | 62 | | |

Królowa
Niebios
Maryo,
módl się za
niezszczęśli-
wymi
Murzy-
nami!



Aby
się stali
godnymi
obietnic
Chrystu-
sowych!

ECHO Z AFRYKI

PISMO MIESIĘCZNE ILLUSTROWANE

dla popierania zniesienia niewolnictwa i dla rozszerzania misyj katolickich w Afryce.

Wydawca i redaktor: **Aleksander Halka.**

Jego Świątobliwość Papież Leon XIII

raczył udzielić redaktorowi tego czasopisma jako i wszystkim, którzy tę sprawę popierają, błogosławieństwo apostołskie.

Prenumerata całoroczna z pocztą wynosi:
w całej Austrii (1 kor.) 50 ct.
w Niemczech 1 m. 20 fr.
w innych państwach Europy 2 fr.
w Ameryce 1/2 dolara.
„Echo“ wychodzi 15 każdego miesiąca w objętości przynajmniej 8 stron.

Inseraty (przyjmuje tylko administracja *Echa* lub drukarnia *Czasu* w Krakowie) kosztują: Cała strona 16 zlr., 1/2 str. 8 zlr., 1/3 str. 4 zlr., 1/4 str. 2 zlr. Częściej ogłaszającym znaczny rabat.

Redakcyja: A. Halka, Salzburg, Hübnergasse 3.

Administracyja: Kraków, ul. Siemiradzkiego 4.

Prenumerować można: w Administracyji „Echa“ w Krakowie, w Drukarni *Czasu*, tudzież we wszystkich księgarniach.

Nr. 1.

Kraków, 15 Stycznia 1893 r.

Rok I.

Treść pierwszego zeszytu: Wstępne słowo. — Listy pasterskie. — † Kardynał Lavignerie, wielki w naszych czasach Apostoł Murzynów. — Pogląd na teraźniejszy stan sprawy zniesienia niewolnictwa w Afryce (d. c. n.). — Wiadomości bieżące z Misyj (list O. Geyera o napadzie na Tokar). — Nadesłane datki. — Polecenie modlitwom.



Biblioteka Jagiellońska



WSTĘPNE SŁOWO.

Kokolwiek zamierza odbyć podróż, zaczyna od tego, że zawczasu, przy pomocy różnych książek i rozkładów jazdy, układa jej kierunek. Taki też nowy kierunek podróży właśnie i *Echo* sobie ułożyło. *Echo* jest starym wędrowcem. Prawie od czterech lat, to jest od chwili, kiedy niedawno zmarły Ks. Kardynał Lavigerie, ten wielki miłośnik biednych czarnych niewolników, w całej chrześcijańskiej Europie ogłosił krucyatę przeciw niewoli w Afryce, od tego czasu, nasze *Echo* podróżuje od jednej części Austrii i Niemiec do drugiej, wszędzie, gdzie tylko niemieckim językiem władają, budząc zajęcie się i ofiarność na korzyść biednych murzynów i misyj katolickich w Afryce. A dzięki Bogu, nie odbywało tych podróży daremnie! W pałacach zamożnych, jako też w chatach ubogiego i prostego ludu, otworzono drzwi wędrowcowi, a lud nawet, ze szczególnym zapalem i gościnnością. Wszędzie z rozrzewnieniem słuchano strasznych opowiadań o smutnym losie niewolników, czytano ciekawe listy pisane przez misjonarzy pracujących w Afryce, skutkiem tego niejedna okruszyna chleba ze stołu zamożnych, niejeden grosz wdowi wpłynął do kieszeni *Echa*, które go przesłało do Afryki, dla popierania wielkiego i świętego dzieła zniesienia niewolnictwa. Dość wspomnieć, że w ubiegłym roku (1892), *Echo* zebrało w ciągu swej wędrowki, prawie **4000** złotych reńskich dobrowolnych datków. Takie powodzenie i takie widoczne owoce błogosławieństwa Bożego, zachęciły *Echo* do ułożenia sobie nowej podróży. Czy zgodles już, kochany czytelniku, dokąd teraz *Echo* swoje kroki zamierza skierować? Do twojej i mojej ojczyzny, do naszej Polski, tego kraju bohaterów i męczenników, tego kraju, sławnego ze swoich cierpień i krzyżów, a nadto sławnego ze swej głębokiej pobożności, ze swych szlachetnych uczuć i swej wierności dla Stolicy Apostolskiej. Udaje się do narodu, który od niedawna — dziwnem i cudownem zrzadzeniem Opatrzności — bardziej niż jakibądź inny naród, jest wezwany do dzieła rozkrzewienia wiary na całym świecie, bo wszakże Polak wyniesionym został na godność prefekta św. Propagandy, którego *czervenym papięzem* dla jego wielkiej potęgi i władzy w hierarchii kościelnej nazywają¹⁾. A Polska nie tylko powinna się tem szczycić, ale nadto powinna się stać godną tego zaszczytu. Czy więc *Echo* w sprawie tak

¹⁾ Ks. Kardynał Ledóchowski, dawny prymas Polski, został z końcem Stycznia 1892 r. zamianowany przez Ojca świętego Prefektem Propagandy. Kongregacya zaś Propagandy jest instytucyą dla załatwiania interesów dotyczących rozkrzewiania wiary na całym świecie, a mianowicie w krajach misyjnych.

świętej i ważnej jak wyswobodzenie i pozyskanie Afryki dla świętej wiary, miałyby się do was, rodaków, udawać bezskutecznie? — Polska, a szczególnie Galicya, nie pokazała się dotąd obojętną dla nowej krucjaty. W chwili, gdy wszędzie, to jest we Francyi, w Belgii, w Niemczech i t. d. setki *Towarzystw afrykańskich* powstały, zawiązało się i w Krakowie, za wiedzą i błogosławieństwem J. Em. Ks. Kardynała Dunajewskiego, pod duchownem kierownictwem gorliwego Ojca Załęskiego, *Towarzystwo*, które zrazu z wielką gorliwością a nawet i z dobrem powodzeniem rozpoczęło działanie dla popierania wielkiego dzieła zniesienia niewolnictwa. Prawda, że pierwszy zapal teraz nieco ostygł, ale to nie jest jeszcze znakiem upadku. W wielkich dziełach zawsze tak bywa. Któż nie zna bardzo trafnego francuskiego przysłowia: *reculer pour mieux sauter*, co znaczy: cofnąć się o krok, aby uczynić dwa naprzód. Idźmy więc naprzód, zagrzejmy nasz zapal i naszą ofiarność, — a do tego zapalu i do tej ofiarności chcą nas pobudzić ci, których Pan Bóg szczególnie do pracy dla biednej Afryki powołał. Do tych właśnie narzędzi zalicza się *Echo* i jego redaktor a zarazem i wydawca. Jeżeli członkowie *towarzystwa* i w ogóle wszyscy przyjaciele nieszczęśliwej Afryki dowiedzą się co miesiąc z *Echa*, gdzie ich grosz idzie, jakie męczonym ulgi przynosi, wtenczas i chętniej i hojniej dawać będą. W tej więc nadziei, co mówię, w *tem przekonaniu*, ułożyło *Echo* swą podróż. Podróż ta jest wprawdzie trochę ryzykowną i to tak długo, dopóki liczba prenumeratorów nie zapewni biednemu wędrowcowi kosztów podróży. Ale wszystkie wielkie dzieła dla Pana Boga tak się zawsze zaczynały, więc i ufność *Echa* w Opatrzność Boską, w pomoc Św. Józefa i w ofiarność swoich rodaków zawiedziona nie będzie.

Pan Bóg zresztą dał już *Echu* przy samem jego założeniu kilka wielkich dowodów, że się wydawnictwem opiekuje i że ono jest *Jego wolą*.

Więc zapytam, czy *Echo* źle robi, że się w nasze strony, udaje? Czy jego redaktor a zarazem i wydawca, mając *polskie* serce, omylił się, sądząc według siebie, że macie wielkie katolickie serca, które są otwarte i dla biednych braci, żyjących daleko za morzami? Wiem, że w chwili zawiązania towarzystwa afrykańskiego w Krakowie, dały się słyszeć głosy dowodzące, że ze sprawą niewolnictwa w Afryce nic nas nie wiąże, że mamy u siebie w kraju wiele potrzeb niezaspokojonych, że bliższa koszula ciała niż sukmana. Głosom tym już wówczas mężowie wielkiej powagi i wpływu słusznie odpowiedzieli: Niech nam wolno będzie być katolikami, a jako tacy, mamy swój publiczny interes katolicki w Afryce, mamy ten interes dlatego, że Ojciec św. Leon XIII w encyklice swojej *In plurimis* z dnia 1 Maja 1888 roku, skarży się przed całym światem na potworny handel niewolników w środkowej Afryce, nawołuje i błaga królów, rządy i wszystkich, *którym obrona praw człowieka i praw natury i rozkrzewienie religii Chrystusowej leży na sercu*, aby położyli tamę tej niegodziwości. — „Prawda, że mamy wiele potrzeb niezaspokojonych w kraju, ale jest też u nas widocznie wiele pieniędzy do wyrzucenia...., z których jeśli odrobina

popłynię za morza na cel wzniosły i szlachetny, nie będzie szkoda dla kraju, ale zasługą przed Bogiem i ludźmi¹⁾. Do tych słów, *Echo*, opierając się na doświadczeniu, zrobionem w czasie swoich wędrówek po innych częściach Austrii, dodaje od siebie: Prawda, że lud nasz biedny, ale biedny biedniejszego lepiej zrozumie i prędzej się nad nim zlituje. Niema zaś tak biednego człowieka, któryby dla miłości Chrystusowej nie potrafił wesprzeć biedniejszego od siebie. Prawda, że mamy w domu tak zwanych *białych niewolników*, t. j. takich, którym źle i nawet bardzo źle na tym świecie, ale to nie powód, aby nasze serca dla czarnych niewolników skamieniały, owszem, niech się nasze serca i dla tych i dla tamtych rozszerzą. Zresztą nie mogę zataić, że tego porównania „*białych*“ i czarnych niewolników nie uważam za bardzo trafne, owszem uważam tylko za wymówkę tych, którzy tak dla czarnych jak i dla „*białych*“ niewolników nie uczynić nie chcą. Bo tego przecież nikt nie zaprzeczy, że niema tak nieszczęśliwego *białego niewolnika*, któryby nie mógł uciec się do stóp ołtarza i tam czerpać pociechę i otuchę do dalszego cierpliwego znoszenia swego krzyża dla miłości Chrystusowej. **Czarny zaś niewolnik nie posiada ani Ołtarza, ani Przenajświętszego Sakramentu**, ani niema nagrody za swe cierpienia. O, gdybyśmy my, katolicy nad tą okolicznością dobrze się zastanowili, wówczas z pewnością żaden głos nie występowałby przeciw czynności ratunkowej naszych tak nieszczęśliwych zamorskich braci.

Więc, Rodacy! Nie bądźmy samolubami, ale chrześcianami o szerokim i gorącym sercu. Przebaczenie *Echu*, że wyciąga do Was rękę po jałmużnę dla bardzo nieszczęśliwych waszych braci afrykańskich. Przebaczenie mu, jeśli staje w obronie tak świętej i wzniosłej sprawy, tak gorąco nam przez Papieża Leona XIII zaleconej. Owszem, pozwólcie mu zaznajamiać szlachetne wasze serca z nieszczęśliwym stanem ludności afrykańskiej, i budzić w nich większe uczucie miłości względem biednych murzynów.

W polskim języku żadne z pism prócz bardzo zasłużonych *Misyj katolickich* nie podawało dotąd pod tym względem stałych wiadomości. *Misyje* zaś, zajmując się postępami wiary na całym świecie, nie mogą się wyłącznie oddać sprawie afrykańskiej. Zresztą rozmiar i cena nie czynią ich tak bardzo przystępnymi dla prostego ludu. Ten brak na polu piśmiennictwa religijnego, *Echo* pragnie uzupełnić.

Echo podawać będzie najważniejsze wiadomości w sprawie zniesienia niewolnictwa w Afryce, oraz wiadomości misyjne, a nadto i wiadomości w sprawach towarzystw afrykańskich, tak naszych krajowych jak i obcych.

¹⁾ Ks. Maryan Morawski z powodu artykułu prof. Dra Kleczyńskiego w „Czasie“ r. 1889.

Echo zalicza do swych współpracowników szereg dzielnych i sławnych Misyonarzy, przeto podawać będzie ich listy i opisy, przycho-
dzące wprost z Afryki.

Nadto piękne drzeworyty będą przyozdabiały *Echo*.

Taki jest zakres działalności *Echa* w czasie jego wędrówki po rodzinnym polskim kraju. Nie pozostaje mu więc nic innego jak tylko wynurzyć prośbę do Was kochani Rodacy, abyście mu podróż ułatwiali i osładzali, to jest, abyście *Echo* prenumerowali, popierali i jak najgorliwiej rozszerzali ¹⁾. Czyniąc to, sprawicie, że *Echo* osiągnie swój cel, to jest czynny udział ze strony szlachetnej Polski w wielkiej sprawie wyswobodzenia Afryki. *Echo* zaś, ten wasz współdziałal w taki sposób wynagradzać będzie, że przez dobre uczynki, do których was pobudzi, oraz przez modlitwy Misyonarzy i wyswobodzonych murzynów, pomoże Wam do szczęśliwego odbycia tej ostatniej podróży, której celem jest Ten, który jest drogą, prawdą i żywotem, i który powiedział: *Coście jednemu z tych maluczkich uczynili, mnieście uczynili.*

A. Halka.

Listy pasterskie.

Od Najdostojniejszych Pasterzy z Galicyi otrzymaliśmy kilka bardzo zaszczytnych i pochlebnych listów. Podajemy je poniżej do publicznej wiadomości, sądząc, że Czytelnikom naszym zrobimy tem wielką przyjemność. Życzliwość i błogosławieństwo, jakie się w tych pismach zawierają, są dla nas tem większą zachętą do podjętej pracy, i budzą w nas nadzieję, że nasza praca, będzie Panu Bogu miłą, i przyniesie obfitą korzyść.

¹⁾ Niech mi tu będzie wolno, do Was Szanowni a zamożniejsi Czytelnicy powiedzieć słówko. Redaktor *Echa* często z ust Waszych słyszy, że cena *Echa* jest tak małą, iż nikomu nie będzie trudnem zapłacić prenumeratę. Tem lepiej. Ale proszę o tem pamiętać, że cena nie dla tego jest tak niska, iż *Echo* naprawdę tak mało kosztuje, ale tylko dla tego, aby mu ułatwić wstęp i do najskromniejszych chat. Zresztą, gdyby z czasem był jakkolwiek czysty dochód, to i ten jest dla misyj afrykańskich przeznaczony. Ci więc, którym nie rozchodzi się o kilkanaście mniej lub więcej centów, niech się na prenumeracie *Echa* nie ograniczają, niech go też rozszerzają, bo przy takiej niskiej cenie tylko *bardzo wielka liczba prenumeratorów* może kosztą podróży, to jest kosztą wydawnictwa opłacić. Wy więc zamożni czytelnicy, prenumerujcie *Echo* nie tylko dla siebie, ale i dla waszych dzieci, a nadto i dla waszej służby. Rozdawajcie go w waszej parafii, i dajcie do czytelnicy wiejskich i t. d. Tam, gdzie czytelnicy nie mogą jałmużną służyć losu naszych nieszczęśliwych braci, przynajmniej im i ich dzielnym misyonarzom w pomoc przyjdą swemi gorącymi modlitwami.

LIST PIERWSZY.

Wielce Szanowny Redaktorze!

Jakkolwiek posiadamy liczne pisma, które nas zaznajamiają z położeniem innych krajów i narodów, ale pismo, którego cel łaskawie przedłożyłeś, witam najserdeczniej, gdyż rozwijać będzie obraz dobrodziejstw naszego św. Kościoła w krajach najdzikszych, przedstawiać poświęcenie bezmierne sług tego Kościoła, — którzy nie tylko opuszczają swą ojczyzną drogą, ale, narażając się na śmierć, żyć muszą wśród ludów ciemnych, a ulegających barbarzyńskiemu prześladowaniu.

Błogosławię więc Twej pracy, aby przez nią rozszerzała się coraz więcej, wśród naszego narodu, miłość i wierność dla Kościoła Chrystusowego.

Bóg z Tobą Szan. Redaktorze i Jego św. łaska z Twą pracą.

A. Kardynał Dunajewski.

LIST DRUGI.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Prenumerując od dawna *Echo aus Africa*, tak starannie przez W. Pana redagowane, z prawdziwą przyjemnością dowiedziałem się o zamierzonym wydawaniu tegoż piśmka w języku polskim; a życząc aby przez publiczność polską tak skutecznie było popartem, jak na to zasługuje wzniosły cel wydawnictwa, udzielam W. Panu jako Redaktorowi, i Jego wydawnictwu z głębi serca Arcypasterskie błogosławieństwo.

Z wysokim poważaniem mam zaszczyt zostawać W. Pana oddanym sługą

X. Seweryn Morawski,

Arcybiskup lwowski obrz. łacińskiego.

Lwów, 3 grudnia 1892 r.

LIST TRZECI.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Z przyjemnością dowiaduję się z Jego szacownego listu, o szlachetnym zamiarze Pana, wydawania piśmka *Echo aus Africa* w języku polskim, celem objaśnienia czytelników polskich o nieszczęśliwym oplakanym losie biednych Murzynów i pobudzenia ich serc litościwych, do niesienia tymże pomocy. O ile siły i niedostateczne bardzo środki moje pozwolą, będę się starał popierać to piśmko, a tymczasem i samemu W. Panu i temuż dziełku wielce zbożnemu, mającemu wychodzić drukiem w Krakowie, z całego serca błogosławię, prosząc u Boga, dawcy wszelkiego dobra, dla szlachetnego Autora wszelkich łask z Nieba, a dla Jego dzieła najobfitszych zbawiennych owoców.

Przyjm W. Panie szczerze wyrazy głębokiego poważania i czci mojej, z którymi mam zaszczyt pozostawać W. Pana Redaktora

powolnym sługą

Ks. Isakowicz, Arcybiskup.

Lwów, 3 grudnia 1892 r.



KARDYNAŁ LAVIGERIE

Wielki w naszych czasach Apostoł Murzynów.

W chwili, gdy nasze *Echo z Afryki*, zachęczone dobrem powodzeniem w krajach niemieckich, zamierzyło udać się do Polski, aby i tutaj wywołać czynny udział w dziele oswobodzenia Murzynów afrykańskich, w tej właśnie chwili, jak piorun z pogodnego nieba, uderzyła w nas wieść o zgonie tego, z którego imieniem sprawa wybawienia Murzynów afrykańskich nierozłącznie i już na zawsze jest związana. Kardynał Lavigerie pożegnał świat! W sobotę dnia 26 listopada, powołał go Bóg do lepszego żywota. W nim zgasło dla nas jedno ze światel Kościoła świętego (*Ecclesiae Sanctae Lumen*); zgasł miłośnik prawa Bożego (*Divinae legis amator*); zgasł pasterz dobry wśród ludu (*Pastor bonus in populo*). Nad jego grobem stoją we łzach tysiące ludu czarnego plemienia. Nad jego grobem leje lzy zastęp dzielnych Zakonników i Bogu poświęconych Dziewic, w których sercach rozżarzył on w jasny płomień zarzewie misyjarskiego powołania, których był Mistrzem, nauczycielem i przyjacielem na ciernistych ścieżkach działalności apostołowskiej. Śmierć jego smutkiem przejmuje tych wszystkich, którzy od czasu kiedy kraje zachodniej Europy rozbrzmiewały głoszoną przezeń krzyżową wyprawą, ze szczególnem zajęciem brali udział w podniesionej przeciwko niewolnictwu wzniosłej i świętej walce. Wreszcie w oddaleniu, stoi nad jego grobem żaloszny redaktor *Echa*, nad którego głową spoczęła niegdyś ręka błogosławiąca Kardynała Lavigerie, któremu też *Echo* w języku niemieckim zawdzięcza swoje istnienie. Nie doczekał się Kardynał wydawnictwa polskiego *Echa*, redaktor jednak pociesza się myślą, że założyciele dzieł od Boga natchnionych bardzo często są dla tychże użyteczniejszymi po zgonie, aniżeli tu na ziemi. Oby kardynał Lavigerie teraz w Niebie był przyczyną i potężnym opiekunem wszystkich przedsięwzięć, mających na celu wolność ciała i duszy jego umiłowanych czarnych Afrykanów. Do tych zaś przedsięwzięć należy i nasze *Echo z Afryki* w dwóch językach wydawane. Niestety, wspaniałomyślne usiłowania znakomitego księdza Kościoła w zwalczaniu handlu niewolnikami, nie miały jak wiadomo za jego życia takiego powodzenia, na jakie wzniosła sprawa Chrześcijaństwa zasługiwała. Jednak wiele już w tej mierze osiągnięto, bo wielki ten mąż, pomimo upadku sił, szczerze i nieprzerwanie pracował. Niezmordowana jego czynność w głoszeniu nowej krucjaty, zostaje jeszcze w dość świeżej pamięci czytelników naszych,

abyśmy do jej opisu tu powracać mieli¹⁾. Ograniczamy się zatem na wymienieniu niektórych potrzebnych danych z poprzedniego ciągu życia wielkiego Kardynała.



Kardynał Lavigerie.

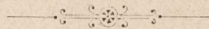
Areybiskup Kartaginy i Algieru, Prymas Afryki.

¹⁾ Opis podróży kardynała Lavigerie po zachodniej Europie, czyli zwycięskiej owej wyprawy Apostolskiej gorliwości i wymowy, opracowany został w sposób wyczerpujący, w przydłuższej rozprawie, pomieszczonej w II. Roczniku *Echa* p. t. *Sprawa wyłączenia niewolnictwa, jej istota, powstanie i rozwój.* (*Das Werk der Antisclaverei, sein Wesen, sein Entstehen und seine Entwicklung*). Rocznik ten można jeszcze obecnie otrzy-

Urodzony w Bajonnie dnia 31 października 1825 r., Lavigerie dla wybitnych zdolności i naukowego wykształcenia, został wkrótce po otrzymaniu święceń kapłańskich, profesorem w duchownym zakładzie „*Carmes*“ w Paryżu; potem mianowany profesorem Sorbony, następnie był Audytorem Roty w Rzymie i w r. 1863 wyniesiony został na biskupstwo *Toul* i *Nancy*. W lat cztery później, to jest w r. 1867 mianowany został arcybiskupem Algieru, a w r. 1882 d. 27 marca kreowany Kardynałem-Kapłanem tytułu świętej Agnieszki za murami. Od czasu wskrzeszenia przez Leona XIII. Papieża arcybiskupstwa Kartagińskiego (dnia 10 Listopada 1884 r.), Lavigerie nosił tytuł Prymasa Afryki, oraz arcybiskupa Algieru i Kartaginy. Jako biskup dyecezyalny, zbudował na miejscu dawnej Kartaginy, wspaniały kościół metropolitalny, a nadto w obu swoich połączonych dyecezyach, powołał do życia cały szereg kościelnych zakładów. Dla nas szczególnie zajmującymi są dwie instytucye: I. *Kongregacya Misyjonarzy Algierskich*, z powodu koloru sukni swej zwanych po polsku *Białymi Ojcami*, z którą to Kongregacją wiąże się *Kongregacya Sióstr Misyjnych N. P. Maryi misyj afrykańskich*. II. *Bracia Sahary*, Towarzystwo głęboko pomyślane, całkowicie świeckie, ale na religijnej podstawie oparte, z celem zaszczerpienia chrześcijańskiej cywilizacyi w oazach Sahary. Misyje katolickie w murzyńskim królestwie *Uganda*, tak piękne rokujące nadzieje, stanowiły w ostatnich latach najpiękniejszy kwiat jego zasiewu. Czy wiadomość o ich zniszczeniu, rozdzierając jego serce palające miłością, nie przyspieszyła jego zgonu? To pewna, iż nie wiek późny, ale zdrowie w pracach apostolskiego urzędu przedwcześnie zrujnowane, a może też gorzki kielich zmartwień, rozczarowań i przesładowań, jaki, szczególnie w ostatnich czasach, do dna spełnić mu przyszło, grób mu zgotowały. Szczęśliwy on jednak, bo w nim bowiem nie tylko mąż wielki, ale i mąż wysokiej świętobliwości, przeszedł z tego świata do żywota wiecznego; i na nim sprawdzą się słowa Pisma świętego: *a sprawy jego idą też za nim*¹⁾.

R. I. P.

A. Halka.



mać za przysłaniem 65 ct. Prenumeratom, władającym językiem niemieckim, zalecamy weń się zaopatrzyć.

¹⁾ Objaw. XIV, 13.

POGLĄD

na teraźniejszy stan sprawy zniesienia niewolnictwa w Afryce.

I.

Sprawa zniesienia niewolnictwa — chociaż jak wszystkie sprawy dla Chrystusa Pana, idzie drogą krzyżową — przecież taki wszędzie znalazła odgłos, że uważamy za zbyt cenne, nużyć naszych czytelników długą rozprawą, *czem jest niewolnictwo, jak długo w Afryce istnieje, jakich okrucieństw są ofiarami biedni Murzyni, czy zniesienie tego niewolnictwa będzie możliwem i nareszcie jakimi środkami wypada walczyć przeciw temu ohydliwemu handlowi ludzkim mięsem?*¹⁾ — Przypominamy tylko, że niewolnictwo od niedawna wprowadzili do Afryki Arabowie, którzy się teraz szybko rozszerzają i grożą całkowitem wytępieniem murzyńskiej rasy. Z opisów najslawniejszych podróżników, tak świeckich jak i duchownych, wiemy, iż z pomiędzy wszystkich okrucieństw niewolnictwa, szczególniej polowania na Murzynów, przedstawiają całe piekło cierpień i całe morze łez. Przeróżający opis tychże daje nam sam Papież Leon XIII w swej sławnej encyklice z 1 Maja 1888 r., której jednak, niestety, z braku miejsca tutaj powtórzyć nie możemy²⁾.

Czy więc zniesienie niewolnictwa w Afryce jest możliwem i jakimi środkami da się uskutecznić? Odpowiadamy w krótkości: Tak jest! Zniesienie niewolnictwa i potępienie handlu i polowań na niewolników jest możliwem, jeżeli sprawa zniesienia niewolnictwa *nie tylko chwilowo, ale przez dwa lub i trzy pokolenia całą Europę zajmie i do największych wysiłków i ofiar pobudzi; jeżeli Kościół, rządy i prywatne osoby, jednym słowem „wszyscy, którym obrona praw człowieka i rozkrzewienie religii Chrystusowej leży na sercu“*³⁾ właściwych środków używać będą, jakie do usunięcia tego nieznośnego stanu rzeczy przyczynić się mogą.

¹⁾ Ktoby sobie życzył czytać dokładną odpowiedź na te pytania, temu polecamy świeżo w niemieckim języku wyszłą książeczkę, pod tytułem: *Was geht das uns an?* — „Co nas to obchodzi?“ Można ją dostać u redaktora tego pisma w Salzburgu za posłaniem 22 ct. Jest zamiar wydania tej książeczki i w polskim języku, o czem w swoim czasie doniesiemy.

²⁾ Sam obraz na okładce naszego pisma, (przepraszamy naprzód wszystkich czytelników, że coś tak straszno musimy im przed oczy przedstawiać), daje, jak nam to zaręczają różni misjonarze, jeszcze słabe wyobrażenie o ohydliwiej okrucieństwu, z jakim barbarzyństwo arabskie względem najbiedniejszych naszych braci postępuje. Stanowi on niezbitą obronę walki przeciw temu niewolnictwu. Niektórym zaś niemieckim prenumeratom pisma *Echo aus Afrika*, którzy ze względu na słabe, XIX stulecia nerwy, żądali od nas zmiany tego obrazu, radziliśmy, aby nam tyle pieniędzy na misye i sprawy zniesienia niewolnictwa złożyli, żeby wszyscy Arabi byli z Afryki wypędzeni. Wtenczas z największą przyjemnością podamy na okładce obraz, przedstawiający sceny szczęśliwego domowego życia murzynów. Zresztą jest przysłowie: Jeszcze się ten nie urodził, coby wszystkim dogodził.

³⁾ Encyklika papieska *In plurimis* z dnia 1 Maja 1888 r.

A jakie są te środki? Czy należy mieczem czy Krzyżem Afrykę od tej strasznej plagi niewolnictwa uwolnić? Ogólnem zdaniem, i jedno i drugie ma tu swój zakres działalności. Miecz jednak niech przeważnie zabłyśnie w rękach rządów, które polityczną akcją w celu zniesienia handlu niewolnikami już podjęły. — Krzyż niech zabłyśnie w rękach misjonarzy i tych wszystkich, którzy pieniężnymi środkami pracę dzielnych apostołów Ewangelii chcą popierać. Bo misjonarze, są to prawdziwie bezinteresowni krzewiciele cywilizacyi i oswobodziciele Murzynów. Oni ich uczą pracować, a przez pracę plaga niewolnictwa powoli sama istnieć przestanie. Oprócz zaś Krzyża i miecza jeszcze i inne środki i sposoby przyczyniać się będą do wyswobodzenia i ucywilizowania Afryki. Wymieniamy tylko założenie dróg i kolei żelaznych, które bardzo ułatwią podróże tak świeckich jak i misjonarzy, dotąd nader kosztowne i męczące. Następnie różne przepisy i ustawy, jak n. p. zakaz przywożenia gorących trunków i t. d. ¹⁾

Przystąpmy jednak teraz do właściwego celu niniejszej rozprawki, to jest do pokazania w krótkości, *co się już dotąd zrobiło na polu sprawy zniesienia niewolnictwa*. Musimy tu przedewszystkiem rozróżnić między *działalnością Europy polityczną a chrześcijańską*.

Zacznijmy od pierwszej, od **działalności Europy politycznej**, która, niestety! nie bardzo pocieszający widok w tym ruchu przedstawia. Niezmordowany Kardynał Lavigerie, przez lat 20 pracując w Afryce nad nawróceniem Murzynów, patrząc z rozdartem sercem na ten beczny handel, pospieszył w r. 1888 do Rzymu, do Ojca chrześcijaństwa Leona XIII, i z jego polecenia i z jego błogosławieństwem swoją krucyatę rozpoczął. Wskutek jego próśb i nalegań, wszystkie mocarstwa w jesieni 1889 r. zwołały międzynarodowy zjazd do Brukselli i tam całemi miesiącami radzono, a nareszcie postanowiono różne środki, mające przyspieszyć zupełne stłumienie niewolnictwa w Afryce. Ale jeżeli te europejskie narady nie przyniosły dotąd innych owoców, jak n. p. bezezelné postępowanie niesumiennych agentów angielskich w Ugandzie ²⁾, to nie dziw, że polityczne działanie w Afryce i dla Afryki wielkiego zaufania i wielkich nadziei w nas nie budzi. **Niemcy**, którzy we wschodniej Afryce wojskowy zarząd z dzielnym i zdolnym kapitanem (teraz majorem) Wissmanem na czele za prędko i nieroztropnie na rząd cywilny zamienili, oplacą teraz różnemi klęskami swój pospiech, i prawdopodobnie będą musieli w najkrótszym czasie do zbrojnej postawy powrócić.

(D. c. n.).

¹⁾ Pod warunkiem jednak, że rządy wypełnienie takich ustaw, przepisów i zakazów, same ściśle przestrzegać będą, czem się dotąd, niestety, nie bardzo mogą pochwalić!

²⁾ Królestwo murzyńskie w środkowej Afryce, gdzie katolicyzm się już świetnie rozwijał, gdzie Anglicy z Mahometanami się sprzymierzywszy, misjonarzy wypędzili, a katolikom srogie zadali klęski.

Wiadomości bieżące z Misyj.

Misya środkowej Afryki¹⁾.

Wikaryat Apostolski w Sudanie. Po dłuższem milczeniu Mahdi znowu się Europie przypomina. Jego główny pomocnik *Osman Digma* urządza wielką wyprawę w okolicę dolnego Nilu. Oto co nam w ostatniej chwili nasz czeigodny korespondent z Egiptu donosi:

Suakin, 30 Listopada 1892.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Dnia 27 Października b. r. wsiadłem w Suezie na okręt, a 4 Listopada tutaj przypłynąłem. Chciałem bowiem odwiedzić w Tokarze naszą stację misyjną o półtrzecia dnia podróży stąd odległą. Tymczasem dowiadujemy się tam, że *powstańcy napadli na Tokar* i 40 krajowców zostało zabitych na drodze między miastem a morzem. W samym Tokarze zapanował i panuje popłoch. Kobiety i dzieci uciekały do fortecy. Ojciec Leon wszystkie niewiasty i dzieci, należące do stacyi misyjnej, odesłał do twierdzy, sam zaś stanął na czele uzbrojonych murzynów, aby w razie potrzeby tamże się schronić. Dowódzca twierdzy z 300 żołnierzami murzyńskimi, 50 jeźdźcami i mniej więcej 500 krajowcami zrobił wyprawę i pobił powstańców. W ostatnich dniach słyszano tutaj jęki śmiertelne; kobiety i dzieci biegały po ulicach, płacząc nad poległymi. Nader bolesny przedstawia się widok po za bramami twierdzy. Tu i owdzie ujrzysz kawałki bomb i bielejące kości; na drzewach i na krzakach wiszą podarte suknie derwiszów — jako dowody ostatnich bitew i napaści. Obecnie chwilowo zapanował spokój.

Kończę to pismo przesłaniem uszanowania Wielce Czeigodnemu Panu Redaktorowi i Panu Bogu Go oddaję.

Sluga

Ks. Fr. Ksawery Geyer,
Misyonarz Apostolski w Sudanie.

Nadesłane datki (do 31 grudnia 1892).

Na misye afrykańskie: Ks. A. Moczarowski z Czerniowiec, 20 ct.; Ks. I. Pa-gacz, proboszcz z Poremby wielkiej, 1 zlr.; Pani hr. Wielhorska z Chyrowa, 4 zlr. 50 ct.; Panna Antonina Smoczyńska z Tenczynka, 1 zlr.; razem 6 zlr. i 70 ct.

Na zniszczoną misję „Białych Ojców“ w Ugandzie: Od N. N. (*zamiast wieńca na grób nieodżałowanego i świątobliwego Ks. Kardynała Lavigerie* — jako oznaka wiecznej wdzięczności i uwielbienia) 10 zlr.

Polecenie Modlitwom.

Polecamy pobożnym modlitwom tak Misyonarzy jak i Sióstr, oraz ochrzczo-nych Murzynów i wszystkich naszych Czytelników duszę niedawno zmarłego

ś. p. Księdza Kardynała Karola Lavigerie,

Areybiskupa Kartagińskiego i Algierskiego, Prymasa Afrykańskiego.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki. Niech odpoczywa w pokoju. Amen.

¹⁾ W tej Misji pracuje X. Geyer, który przed dwoma laty, przez dni kilka, razem z X. Danielem, Murzyinem-Misyonarzem, bawił w Krakowie. Bliższe szczegóły o tej Misji podajemy w zapowiedzianym Przeglądzie misyjnym. (*Przyp. Red.*)

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk artykułów i listów dozwolony tylko z wymienieniem źródła.

Zamknięcie redakcyi 31 grudnia 1892.

Za wydawnictwo i redakcyę odpowiedzialny: Ks. Prałat Dr. Wincenty Smoczyński.

KSIEGARNIA SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ w KRAKOWIE,

poleca:

Rozmyślenia o mecie Chrystusa Pana, ułożył X. P. *Smolikowski*. 50 ct., w ładnej okładce 80 ct.

Rozmyślenia o mecie Chrystusa Pana, z dodaniem kazania o siedmiu boleściach Matki Boskiej i drogi krzyżowej, przez X. H. *Kajsiewiczza*. Cena zlr. 1.—, w oprawie zlr. 1.25.

0 religii poczciwych ludzi, napisał X. *Stanisł. Konarski*. Cena 50 ct., w pięknej oprawie zlr. 1.—.

Homiletyka, napisał X. A. *Ważyński*. Cena zlr. 1.80.

Kazania niedzielne i świąteczne, X. *Z. Goliána*. Cena zlr. 2.—.

Kazania X. St. Chołoniewskiego, dwa wielkie tomy. Cena zlr. 4.—.

Miesiące Maryi, ułożył X. *Paweł Smolikowski*. Cena 80 ct., w bardzo ozdobnej oprawie zlr. 1.20.

0 królach i o bohaterach polskich, opowiadania przez K. *Szajnochę*. zlr. 1.—, w pięknej oprawie zlr. 1.20.

0 Rusi i Rusinach, napisał St. *Tarnowski*. Cena 20 ct.

Dzieje porzobrowe Polski, od r. 1791—1864, ułożył i wielu obrazkami objaśnił J. *Chociszewski*. Cena zlr. 1.—, oprawne zlr. 1.20. 1—12

Na-przesyłkę dołączyć należy 20 ct.

TRAUTNER i Sp. w Innsbrucku (Tyrol).

Zakład rzeźbiarski robót kościelnych

poleca znane światu roboty swoje, odpowiednie wymaganiom sztuki, w dobrym smaku wykonane. Statuy z drzewa, szczególnie przydatne do obchodów wielkopostnych i wielkanocnych: **Złożenie do grobu i Zmartwychwstanie Chrystusa Pana, Aniołowie cześć oddający itd.** Następnie statuy: **św. Józefa, N. Maryi P. z Lourdes i Niepokalanie Poczętej, Najśl. Serca Pana Jezusa, św. Piotra, św. Pawła, św. Alojzego**, jako też i wielu innych Świętych w rozmaitych wielkościach. Grota Lourdes i Groby wielkanocne z drzewa naśladowującego zupełnie kamień skalny, łatwo przenośne. Figury Chrystusa Pana, oraz figury także z krzyżami do zawieszania i do postawienia na postumentach, tak do pokojów, jak dla szkół i kościołów. — **Skład fabryczny statui z masy naśladowującej kość słoniową.** Rozmaite wizerunki wyrobione podług własnych, szczególnie piękności modeli. (Najpiękniejsze ozdoby pokojowe i najstosowniejsze podarki na imieniny). Statuy **N. P. Maryi z Lourdes**, wysokości 15 do 115 ctm. białe, oraz statuetki **Bernadetty** w różnych wielkościach. 1—12

Szczególłą uwagę zwracamy na nasze **korony do statui N. P. Maryi z Lourdes** różnych wysokości, z prawdziwą pozłotą bardzo piękne i cenne. — Cenniki gratis i franco. Firmę tę polecają liczne listy pochwalne od Wielebnego Duchowieństwa.

Księgarnia Auer'a w Donauwörth (w Bawaryi)

poleca ze swoich nakładów dzieła następujące:

Deutz J. *Das Büchlein der Eltern-Pflichten*, broszurowana 75 fen., oprawna w płótno 1 M. — *Wegweiser für Christliche Jugend*, oprawna w piękne płócienco 1 M.

Fenelon. *Ueber die Erziehung der Töchter*, 50 fen.

Gordon Emy. *Die Pflichten eines Dienstmädchens oder Das ABC des Haushalts* kart. 75 f.

Hoffnaass. *Franciska von Maria Felicia Orsini (Herzogin Montmorency)* obrazek życiowy, pięknie kartonowane 50 fen.

Ludwig Onkel. *Aus dem Leben und für das Leben*, 4 tomiki po 50 fen.

Trauner F. *Der Jugend ärgster Feind* 30 fen. **Ulmer Fr.** *Buch Tobias*. Ein Buch für die Christliche Familie, broszur. 75 fen., pięknie karton. 1 M. 20 fen.

Braun Izabella. *Gesammelte Erzählungen*, 12 tomików w pięk. opr. po 1 M. 50 f.

Heinrich Findelkind oprawna 3 M., **Vater unser** oprawna 2 M. 50 fen., **Unsere Kleinen** opr. 75 fen., **Eine Mutter** opr. 1 M., **Glückwünschbüchlein** oprawne 1 L. 50 fen.

Emmy Tante. *Kinderbüchlein*, I. II. po 1 M. 50 fen., **Meinen lieben Kleinen** 3 M., **Neue Märchen** 3 M., **Märchen, Neue Folge** 3 M., **New Fairy Tales** 3 M., **Aus meiner Kindheit** 1 M. 50 fen., **Aschenbrödl**, Gesellschaftsspiel 1 M. 25 fen.

Kneipp Seb. *Kinderpflege* 1 M. 50 fen., **Rathgeber für Gesunde u. Kranke** 1 M. 50 f.

Obrazki Świąteczne, wydania z Donauwörth 12 seryj po 20 fen. 5 kompletów wyborowych po 40 fen. Obrazków tych w krótkim czasie sprzedano pół miliona sztuk.

Obszerne katalogi wydawnictwa dostarczają się na żądanie darmo i opłatnie. 1—12

WYDAWNICTWO BENZIGERA i Sp.

w EINSIEDELN (w Szwajcaryi) i w WALDSHUT (Baden).

Fridrich Ks. A. T. J. Chrystus w Kościele. Zarys Historii kościelnej z obrazkami, z niemieckiego przełożył i uzupełnił dla rodzin i młodzieży polskiej. Z 96 rycinami (292 str.), 8°. Kartonowane z grzbietem płóciennym M. 1.20, Fr. 1.50.

Przewodnik dziecięcia szkolnego do Boga, obejmujący stosowne modlitwy i śpiewy kościelne, ułożone dla wspólnego nabożeństwa młodzieży szkolnej przez Ks. A. Jaworskiego. C. S. Sp. N. 9001. Z ryciną kolorowaną. Format VI. (str. 280). Oprawny w płótno z czerw. brzegami fr. 0.95, w skórę ze złoceniemi brzegami fr. 1.25, — w safian fr. 1.90. 1-3

Historia Biblijna Starego i Nowego Testamentu, dla szkół lud. katol., na nowo opracowana podług wydania Benzigera, przez katech. X. Arnolda Waltera. Na język polski przełożona. Z reskryptem J. Św. Papieża Leona XIII, oraz z aprobatą i zaleceniem Najprzew. Arcybiskupów i Biskupów, Niemiec, Szwajcaryi i Ameryki. (8°, str. 340) 129 rycin. Kartonowana z grzbietem płóciennym M. 1. Fr. 1.20.

Polecamy nadal nasze obszernie wydawnictwo książek do nabożeństwa, obrazów i obrazków religijnych, skład przedmiotów religijnych, różniców, oraz ozdób kościelnych, stacyj itd. — Katalogi gratis i franco.

Pracownia mozaiki dla ozdób kościelnych Alberta Neuhausera w Innsbrucku

poleca się **Wielebnemu Duchowieństwu** i wszystkim przyjacielom sztuki.
Prospekta i cenniki są na żądanie natychmiast wysyłane. 1-12

Kto chce doświadczyć dobroczynnych skutków jedynej, prawdziwej, nie wpol przepalanej, nie tracącej przykrym smakiem:

MARKA OCHRONNA.

Kawy słodowej Ks. Kneippa (Kneipp Malzkaffee)



niech kupuje kawę tę tylko w czerwonych paczkach Braci **Ölz** z markami ochronnymi (portret i patelnia). Ta zmieszana z kawą Braci **Ölz** (**Ölzkaffee**) znanym i najobszerniejszym surogatem kawy, daje napój kawowy o wiele przewyższający niepożywną kawę bobową, zdrowy, tani, a do tego i pożywny.

Bracia **Ölz** w Bregenz

Fabryka Kawy słodowej jedynie upoważniona przez J.W. Ks. Proboszcza Kneippa dla Austro-Węgier.

Kawa ta znajduje się we wszystkich handlach korzennych, a gdzie ich niema, przesyłamy pocztą

Sub: Kneipp

4½ kilogr. franco, cena 2 zhr. 10 ct.

1-12